Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7
Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front).
Telefon: Nr 2086.

10 M

Prenumerata w Krakowie wynosi: mies. M 240, z odnoszeniem do domu M 260. Zamiejscowa M 270. Zagran. 320. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.



**Nr. 230. — Rok IV.** **Kraków, piątek 26 sierpnia 1921.** **Redaktor naczelny: Józef Rączkowski**

# Walka z drożyzną

## Ceny wytyczne. — Wynik konferencyi w ministerstwie aprowizacyi.

**Warszawa,** 24. 8. (Tel. M.) W ministerstwie aprowizacyi odbyła się narada przy współudziale ministrów Grzędzielskiego, **Raczkiewicza**, Sobolewskiego, Przanowskiego, komisarza rządowego miasta Warszawy Anusza i innych. **Obradowano w jakiby sposób powstrzymać rosnącą drożyznę i zgodzono się na to, że należy ustalić t. zw. ceny wytyczne i w kontrolowaniu ich oprzeć się nie na biurokratycznym aparacie rozmaitych urzędów ale na siłach społeczeństwa.** Min. Grzędzielski projektuje udzielenie warszawskiemu komisarzowi Anuszowi prawa karania wykroczeń przeciw tym wytycznym. Uchwały konferencyi zmierzają do ukrócenia spekulacyi i będą przedłożone Radzie ministrów do zatwierdzenia.

# Obečny spadek marki machinacyą niemiecką.

**Warszawa,** 24 bm. (Telef. M). „Przegląd Wieczorny", omawiając spadek marki polskiej w ostatnich kilku dniach zaznacza, iż kwestya ta znajduje się w związku ze zbliżającym się terminem wypłaty drugiej raty odszkodowań przez Niemcy. Obecny spadek waluty polskiej jest sztuczny i niczem nieuzasadniony. Od maja bieżącego roku t. j. od czasu gwałtownego spadku waluty polskiej, emisya waluty wzrosła o 30 do 35 proc. cena chleba zaś podskoczyła o 20 do 30 proc. a cena dolara aż o 200 proc. Po uiszczeniu przez Niemcy raty państwom sprzymierzonym należy oczekiwać polepszenia kursu marki polskiej. Nastąpi to w pierwszych dniach września. Dodać należy, że na dzisiejszej giełdzie warszawskiej usposobienie dla dewiz osłabło i kursa się obniżyły.

# Strajk kolejowy w Wielkopolsce trwa.

## Propozycye rządu. — Oporne stanowisko kolejarzy. — Rokowania narazie rozbite.

**Poznań.** (PAT). Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej **po uzgodnieniu swojego stanowiska z innemi ministerstwami** komunikuje co następuje:

Zebrani w Poznaniu w dniu 23-go b. m. upełnomocnieni

**przedstawiciele rządu zaproponowali**

celem zlikwidowania strajku kolejarzy następujące załatwienie sprawy:

1) **Przenosi się natychmiast do klasy czwartej wszystkie miejscowości w byłej dzielnicy pruskiej,** które załączone były do klasy piątej. Ponadto zarządza się jak najszybciej **rewizyę miejscowości,** zaliczonych do 3 i 4 klasy dodatku drożyźnianego. Przeklasyfikowanie nastąpi z ważnością od dnia 1 sierpnia b. r.

2) **Dla miasta Poznania przyznaje się mnożnik 700** w formie dodatku wyrównawczego do dnia 1 sierpnia b. r.

3) Sprawa **podwyższenia mnożnej** może być załatwiona w formie **podwyższenia mnożnika,** to jest w drodze rozporządzenia Rady Ministrów. Podwyższenie **mnożnej** może nastąpić tylko **w drodze ustawodawczej,** co może być rozstrzygnięte po zebraniu się Sejmu. Sprawę udzielenia jednorazowego zasiłku przedłożą ministrowie obenie decyzyi Rady ministrów. Wpłata może nastąpić dnia 10 września b. r.

4) Przyznany funkcyonaryuszom byłej dzielnicy pruskiej równoważnik za zaległe deputaty do wysokości 2081 marek otrzymają również funkcyonaryusze kolejowi. Uprawnieni do ekwiwalentu tego są wszyscy pracownicy kolejowi, którzy pozostają w służbie od dnia 15 czerwca b. r.

**Przedstawiciele kolejowych związków zawodowych włącznie z komisyą strajkową**

**odrzucili te propozycye,**

**żądając ze swojej strony zaprowadzenia tylko dwóch stref drożyźnianych, a ponadto udzielenia jednorazowego zasiłku w wysokości przynajmniej 25 tysięcy marek, 938 marek na osobę. Żądania te uznali przedstawiciele rządu, za nie do przyjęcia.**

Rząd będąc przekonany, że **większość kolejarzy nie solidaryzuje się** ze stanowiskiem swoich przywódców, podaje do wiadomości, że **uwidoczniona powyżej poprawa bytu zostanie przyznana wszystkim kolejarzom, którzy w Poznaniu w przeciągu 24 godzin, a na prowincyi w przeciągu 48 godzin zgłoszą się do służby najdalej do piątku dnia 26 go b. m.** o godzinie 2 po południu. — Zgłaszający się w tym terminie do pracy nie będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Rząd świadomy odpowiedzialności swojej, użyje wszystkich środków, aby zapobiedz wypadkom sabotażu. Rząd jest przekonany, że całe społeczeństwo poprze jego wysiłki w tej akcyi, tem więcej, że pragnie zaspokojenia słusznych żądań pracowników kolejowych w miarę możności zasobów państwa. Propozycye powyższe będą miały zastosowanie do wszystkich funkcyonaryuszy państwowych w byłej dzielnicy pruskiej.

**Poznań.** 24. 8. (PAT) W dniu dzisiejszym powrócili do Warszawy minister byłej dzielnicy pruskiej Trzciński oraz minister pracy i opieki społecznej Darowski. **Pertraktacye obu ministrów z kolejarzami nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Kolejarze** jak donoszą pisma dzisiejsze — **postanowili uprawiać strajk tak długo, dopóki nie będą wypełnione ich żądania ekonomiczne.** Żądają oni podwyższenia dodatku drożyźnianego o tyle, aby zarobek robotniczy ze średnią rodziną w 15 klasie zarobkowej wynosił 17.640 marek oraz zredukowania liczby stref drożyźnianych z 5 do 2 przyczem Poznań i większe miasta prowincyonalne miałyby być przeniesione do klasy pierwszej.

## Wiceminister Wachowiak o rozbiciu rokowań.

**Poznań.** (EE) W środę po południu odbyła się pod przewodnictwem wiceministra Wachowiaka **konferencya z przedstawicielami prasy poznańskiej.** Wiceminister przedstawił przebieg rokowań z przedstawicielami rządu z organizacyami kolejarzy w sprawie strajku i stwierdził ujemny ich wynik, który może przybrać **katastrofalne znaczenie dla położenia gospodarczego b. dzielnicy pruskiej. Dwa z pośród żądań kolejarzy stały się powodem rozbicia rokowań:** a to żądanie ustanowienia dwóch stref drożyźnianych, podczas gdy minister skarbu zgodził się na cztery strefy i żądanie wypłacenia jednorazowej zapomogi w kwocie 25.938 marek, zaś przedstawiciele rządu zgodzili się na 12000 mk. Podniósł on także, że takie załatwienie sprawy przez rząd uważa się za natychmiastowe. **Obaj ministrowie Darowski i Trzciński gotowi byli pojechać z kolejarzami do rady ministrów.** Przedstawiciele związku kolejarzy niezłomnie obstawali przy swoich żądaniach i odrzucili propozycye rządu.

## Odezwa strajkujących kolejarzy.

**Poznań.** 24. 8. (PAT) Związek kolejarzy w byłej dzielnicy pruskiej ogłasza w dzisiejszych pismach porannych odezwę do społeczeństwa, wyjaśniającą przyczyny, dla których przystąpili kolejarze do strajku. Odezwa wymienia żądania pracowników kolejowych oraz przedstawia przebieg dotychczasowych rokowań w tej sprawie z przedstawicielami władz.

## Nastrój strajkowy słabnie.

**Warszawa,** (E. E.) „Kuryer Warszawski" donosi z Poznania, że od wczoraj daje się zauważyć osłabienie nastroju wśród strajkujących, którzy spodziewali się poparcia ze strony społeczeństwa i wojska. Spostrzegli się oni ponadto, że pewne ich postulaty są z gruntu rzeczy dziwaczne i niemożliwe do spełnienia, jak n. p. przeniesienie gdańskiej dyrekcyi kolejowej do Bydgoszczy w chwili, kiedy Polska ma objąć posiadanie kolei na terytoryum Wolnego Miasta Gdańska.

## Dwie linie poznańskie uruchomione przez wojsko

**Poznań.** 24. 8. (PAT) Kursujące obecnie dwa pociągi na linii Poznań-Skalmierzyce w kierunku Warszawy, a drugi na linii Poznań-Toruń, obsługiwane są przez wojskowość. Pociągi te są osobowo-towarowe i chodzą z szybkością 25 km na godzinę. Pozatem innego ruchu na kolejach niema.

## Poza Wielkopolską ruch normalny.

**Warszawa,** 24. 8. (Tel. M). Położenie strajkowe w Poznańskiem dotychczas nie uległo zmianie na lepsze. **Na kolei stan bez zmiany.** W dyrekcyi poznańskiej i po części pomorskiej strajk trwa. **Pociągi krążą w ilości ograniczonej, poprzedzane przez pociągi pancerne.**

W innych dyrekcyach **na całym obszarze Rzeczypospolitej ruch normalny. Nastrój panuje naogół przeciwstrajkowy;** dotychczas niema obaw aby strajk na kolejach mógł się rozszerzyć.

# Groźba strajku powszechnego w całem państwie.

**Warszawa,** 24. 8. (Tel. M.) **Komisya centralna klasowych związków zawodowych uchwaliła zwrócić się do rządu z domaganiem się jak najszybszej likwidacyi strajków, z uwzględnieniem wszystkich żądań robotników, w przeciwnym razie związek grozi ogłoszeniem powszechnego strajku robotników w całem państwie**

* * *

Z depeszy powyższej wynika, że

klasowe związki zawodowe myślą o strajku powszechnym ze względu na toczące się obecnie akcye strajkowe rozmaitych kategoryi robotników w Warszawie. Strajk kolejowy w Poznańskiem jest więc tylko **jedną** z przyczyn groźby związków zawodowych.

## Strajki w Warszawie.

Warszawa, 24. 8. (Tel. M.) Strajk tramwajarzy trwa w dalszym ciągu. Dziś do strajku przyłączyli się pracownicy gazowni miejskiej, wobec czego dopływ gazu do mieszkań prywatnych ustał zupełnie. — Jutro, w razie nieuwzględnienia żądań robotników miejskich, ma nastąpić strajk pracowników elektrowni, wodociągów i kanalizacyi.

# Posiłki koalicyjne na Górny Śląsk już idą.

Warszawa, 24. 8. (Tel. M.) Z Gdańska telegrafują, że z dniem 24 b. m. upływa termin wysyłki pierwszych transportów wojsk francuskich na Górny Śląsk. Wysyłka będzie się odbywać 4 pociągami wojskowymi.

Paryż. 24. 8. (PAT. Radio) Do Berlina wysłano oficyalną notę z zawiadomieniem, że **dwa bataliony angielskie i 1 brygada francuska opuszczą okolice nadreńskie, ażeby przybyć na Górny Śląsk. Transport wojsk rozpocznie się 25 sierpnia.**

# Niemcy przygotowują gorączkowo ruch zbrojny.

Bytom. (EE) Z różnych stron nadchodzą wiadomości o przygotowaniach Schutzbundu na G. Śląsku do czynnego wystąpienia. Z głębi Niemiec napływają transporty ochotników, wezwanych rozkazem mobilizacyjnym. W Tarnowskich Górach wszyscy uczniowie, którzy brali udział w ostatniej akcyi i zostali chwilowo urlopowani, otrzymali telegraficzne wezwania z poza linii demarkacyjnych, by stawili się do swych formacyi. Schutzbund twierdzi, jakoby te jego przygotowania wojskowe wywołane były zamierzonem nowem powstaniem Polaków górnośląskich. W istocie jednak Niemcy zamierzają za pośrednictwem napadów na Polaków w obwodzie przemysłowym oraz we wsiach powiatów rolniczych zmusić ich chociażby tylko lokalnie do wystąpienia we własnej obronie, by potem pod pozorem walki z powstaniem polskiem, samym w istocie rozpalić gwałtowną i ciężką walkę.

## Terror w Rybnickiem i Pszczyńskiem.

Bytom, (EE.) W powiecie pszczyńskim i rybnickim Niemcy szerzą akcyę rozbijania wszystkich wieców, pochodów i zebrań polskich, przyczem częstokroć używają po tego zaprzańców i zdrajców Polski.

# Decyzya Rady Ligi narodów musi zapaść jednomyślnie.

Warszawa. 24. 8. (Tel. M.) Wedle otrzymanych tu z Paryża wiadomości w tamtejszych kołach dyplomatycznych uważają, że po ostatnich rozmowach między członkami Rady Ligi narodów **sprawa podziału górnośląskiego obszaru przemysłowego jest już dziś rozwiązana.** Nie wydanie werdyktu w tej sprawie byłoby jednomyślnie dla Ligi narodów wyrokiem śmierci. Nie chcąc oczywiście popełnić tego samobójstwa, **wszyscy członkowie Rady wykonawczej są zdecydowani do powzięcia decyzyi jednomyślnej.** Paryskie koła dyplomatyczne uważają niemal za pewne, iż **Rada Ligi po 6 do 8 tyg. wykreśli linię podziału zbliżoną do linii Sforzy. Sfery brytyjskie w Radzie Ligi nie będą odgrywać swej poprzedniej roli.** P. Balfour niczem nie jest związany polityką Downing Street, a Lloyd George nie jest członkiem Rady, Nawet delegat Japonii wicehr. Ishi zachowuje obecnie stanowisko neutralne. Nie brak jednak w Paryżu **opinii bardziej pesymistycznych,** a mianowicie, że **Rada Ligi zajmie się tylko losem terytoryum, znajdującem się między liniami Lloyda George'a i Brianda.** To, co leży na wschód od ostatniej linii Lloyda George'a należy już de facto do Polski, to, co jest położone na zachód od linii Brianda jest już de facto przyznane Niemcom. **Rada Ligi rozpatrywać będzie zatem tylko ten wąski korytarz, ograniczony na prawo i lewo temi dwoma liniami paryskiemi,** które bezskutecznie usiłowano w Paryżu jedną do drugiej dociągnąć.

## Termin Rady Ligi narodów ciągle się oddala.

Bordeaux, 24. 8. (PAT Radio). **Zgromadzenie Ligi narodów, które rozpocznie się 5 września,** będzie obradowało w interwaliach. Rada Ligi narodów powołana do zbadania Górnego Śląska nie została jeszcze oficyalnie wybrana.

## Take Jonescu w Paryżu.

Paryż, 24. 8. (PAT). Ag. Havasa donosi: Przybył tu Take Jonescu.

## Mała ententa warunkiem pokoju w centralnej Europie.

**Tak oświadcza Take Jonescu.**

Paryż, 24. 8. (PAT. Radio). Dzienniki ogłaszają interwiew z **Take Jonescu.** Oświadczył on, że podróż jego nie ma charakteru politycznego mimo, że ma odbyć konferencyę z Briandem. Dalej stwierdził, że stosunki Rumunii, ze sąsiadami są znakomite, podkreślił ważność utrzymania małej ententy, którą **uważa za jedyną drogę zaprowadzenia pokoju w centralnej Europie i za drugą potęgę militarną.** Co się tyczy Habsburgów, to nie mogą oni bezwarunkowo powrócić na Węgry.

# Kto obejmie referat górnośląski?

## Hiszpania odmawia — prawdopodobnie obejmie Belgia.

Paryż. (EE). Havas donosi, że poseł hiszpański Quinonez de Leone, bawiący obecnie w Madrycie odrzucił propozycyę, aby wygłosić raport w sprawie G. Śląska na posiedzenie Rady Ligi Narodów zwołane na 27 sierpnia.

Paryż, 24. 8. (PAT Havas). Dotąd niema urzędowego potwierdzenia wiadomości o odmowie Quinonasa de Leone w sprawie referatu o kwestyi górnośląskiej na Radzie Ligi narodów.

Warszawa, 24 bm. (Telef. M) Z Paryża otrzymana tu wiadomość stwierdza, iż nie jest wykluczone, że referat w sprawie górnośląskiej na Radzie Ligi Narodów zostanie powierzony belgijskiemu ministrowi spraw zagranicznych Jasparowi. Inne dzienniki wyrażają nadzieję, iż delegat Hiszpanii cofnie swoją odmowę przyjęca referatu. Wicehrabia Ishii nie wierzy jeszcze w ostateczną odmowę ambasadora De Leone.

# Niepowodzenie wielkich planów L. George'a.

Waszyngton. (EE) Miarodajne koła polityczne Stanów Zjednoczonych sądzą, że projektowany przez L. George'a trójzwiązek Stanów Zjednoczonych, Anglii i Japonii niema w tej chwili widoków powodzenia. Słowo „Przymierze" zawiera w sobie zasadę wiążących zobowiązań i właśnie z tego powodu tak Stany Zjednoczone jak i Japonia nie przychylają się obecnie z łatwo zrozumiałych powodów do propozycyi L. George'a w kierunku przymierza idących. Tylko pewna ilość senatorów oświadczy się za porozumieniem z Japonją.

## Konferencya waszyngtońska.

**Londyn.** (EE) W skład przedstawicielstwa Anglii na konferencyi waszyngtońskiej wejść mają Lloyd George, Lord Curzon, Balfour, Cecil Hurst, Auckland Hurst i Auckland Geddes ambasador angielski w Waszyngtonie.

**Londyn.** (EE) „Times" donoszą, że sprawa wysp Yap załatwioną zostanie przed posiedzeniem konferencyi waszyngtońskiej. Sprawa Szantungu wstawioną została natomiast w program konferencyi.

# Bankructwo bolszewickiej rewolucyi agrarnej.

### Przyznają to same sowiety.

**Moskwa.** 20. 8. (PAT. Radio) W oficyalnym organie sowieckim „Prawdzie" Karajew przyznaje, że **bolszewicki program rewolucyi agrarnej całkowicie zbankrutował.** Zamiast podniesienia stanu włościan, **zarządzenia spowodowały ciężki kryzys ekonomiczny i katastrofę obniżenia produkcyi rolnej. Zycie samo zmierza do zmiany dotychczasowej polityki agrarnej.**

W końcu autor artykułu przemawia za wprowadzeniem wolnego handlu produktami rolnymi poza kontyngentem.

## Prez. Witos w Wilejce.

**Wilejka.** 24. 8. (PAT). Witos odbywając podróż inspekcyjną na granicach polsko-bolszewickich, **przybył do Wilejki.** W lokalu starostwa przedstawiła się prezydentowi **delegacya miejscowych urzędników. Dłuższą konferencyę** odbył prezydent ministrów Witos **z delegacyą związku włościańskiego** powiatu wilejskiego. Delegacya ta wręczyła prezydentowi uchwałę związku i wyraziła życzenie jak najprędszych wyborów do sejmu oraz prosiła o opiekę rządu polskiego nad pozostałymi w Rosyi Polakami. Prezydent ministrów w odpowiedzi zaznaczył, że **w najbliższym czasie zostanie wydana nowela do ustawy sejmowej, dotyczącej reformy rolnej.** Nowele te znacznie zaostrzają przepisy o wywłaszczeniu i przyczynią się do utrwalenia stanu włościańskiego W sprawie wyborów do sejmu prezydent Witos oświadczył, że w myśl ustaw sejmowych rząd w razie przedłużenia trwania obecnego sejmu, **przeprowadzi wybory na kresach w jak najszybszym terminie.** Samorządy gminne według słów prezydenta wprowadzone zostaną po ogłoszeniu ustaw, które opracowuje obecnie sejmowa komisya. Następnie przedstawiła się prezydentowi delegacya ziemian kresowych.

## Zastępca posła Filipowicza w Moskwie

**Warszawa.** 24. 8. (Tel. M.) Nieobecnego w Moskwie posła polskiego p. Filipowicza zastępuje członek poselstwa p. Roman Knoll.

## Pogrzeb pułkownika Mościckiego.

**Warszawa,** 24. 8. (PAT). Dzisiaj przywieziono z dworca głównego do podziemi kościoła Sw. Krzyża zwłoki pułkownika Bolesława Mościckiego, poległego w roku 1918 na Białorusi. Na nabożeństwie żałobnem był obecny Naczelnik państwa. Nad trumną, udekorowaną krzyżem Virtuti militari, wygłoszono szereg mów. Byli obecni szef misyi francuskiej generał Niessel, generał Michaelis, generalicya i liczne tłumy publiczności. Żałobne nabożeństwo odprawiał ks. biskup Gall.

## Wznowienie rokowań Louchera z Rathenauem.

Bordeaux, 24 bm. PAT. (Radio). Prasa francuska donosi, że bliskie spotkanie się Louchera i Rathenaua ma na celu podjęcie w dalszym ciągu rokowań rozpoczętych w czerwcu. Obaj ministrowie zgodzili się wtedy na wznowienie rokowań po odbyciu posiedzenia Rady najwyższej. Konferencya ta — pisze prasa francuska ma bardzo wielkie znaczenie, a to z tego powodu, że Rada Najwyższa postanowiła znieść sankcye ekonomiczne nałożone na prowincye reńskie i to z dniem 15 września, co przywróci wolny obrót towarami. Przez zniesienie sankcyi ekonomicznych zyskuje handel niemiecki ogromne korzyści. Francya ma prawo spodziewać się, że rząd niemiecki ze swej strony uzna za konieczne znieść taryfy celne. Berliner Tageblatt pisze, że rokowania pomiędzy Loucherem a Rathenauem trwać będą dwa do trzech dni. Nie można jednak przewidzieć, kiedy nastąpi podpisanie ugody. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przed zwołaniem konferencyi waszyngtońskiej ta sprawa będzie stanowczo uregulowana.

## Strajki w Niemczech.

**Hannower.** 24. 8. (PAT. Radio). Strajk w środkowych Niemczech rozszerza się w kierunku północnym. W Kiel strajkują robotnicy portowi. Przyczyną strajku są żądania podniesienia zapłaty.

## Narady sinnfeinistów.

**Poldhu.** 24. 8. (PAT. Radio) Dzisiaj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego sinnfeinistów, składającego się z członków, należących do umiarkowanego odłamu tego stronnictwa. Panuje przekonanie, że opinia tego komitetu **będzie decydującą dla stanowiska politycznego Irlandczyków.**

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE

# „Defenzywy".

Kraków, 24 sierpnia.

(h) Niedawne wydarzenia w defenzywach warszawskich do żywego poruszyły opinię publiczną. Coraz to inne na ten temat informacye, oficyalne i półoficyalne, dolewają oliwy do ognia, dając podkład do przeróżnych, najsprzeczniejszych komentarzy. Ze swej strony poszczególne dzienniki nie szczędzą sensacyjnych rewelacyi, czy też nawet zasadniczych roztrząsań. Jedne z nich odnoszą się do samego zajścia, dodając ciekawe przyczynki zarówno do faktu „aresztowań", jak ich następstw, inne idą jeszcze dalej, dając poważne rozważania na temat **samego zagadnienia defenzywy.** Niema dnia prawie, by któryś z dzienników, szczególnie warszawskich, nie podawał charakterystycznych odgłosów przykrej afery.

Notując z obowiązku dziennikarskiego tę znamienną może dla naszych stosunków „dyskusyę defenzywną", podać musimy **dwa nowe bardzo ciekawe głosy**, jakie przynosi wczorajsza prasa.

* * *

**Pierwszy z głosów** należy do działu — że się tak wyrazimy — „sensacyjno rewelacyjnego". Istotnie **przynosi nie byle jaką sensacyę.**

Jak wiadomo, punktem wyjścia całej afery było chwilowe zaaresztowanie dwóch funkcyonaryuszy policyi państwowej: pp. Swolkienia i Snarskiego. Ostatni komunikat rządowy ustala, że winą p. Snarskiego było zbyt skwapliwe skorzystanie z usług Porębskiego, jak się okazało indywiduum z pod ciemnej gwiazdy, którego „współpracę" odrzuciła Defenzywa Wojskowa, a który przywłaszczył sobie akta archiwalne Def. Pol. Państwowej. Wedle trafnej zatem uwagi „Przeglądu Wieczornego", nie wykazał p. Snarski zmysłu w rzeczach, wymagających nadzwyczajnego zaufania. Ale na tem nie koniec.

Oto wczorajszy „**Robotnik**" przynosi za mińskim „Młotem" komunistycznym z d. 7 b. m. sensacyjny ustęp z artykułu, przedrukowanego z reakcyjnej i polakożerczej gazety rosyjskiej „Głos Rosyi", wychodzącej w Berlinie. Tak więc w „Robotniku" czytamy następującą informacyę o p. Snarskim.

„W wydanym w r. 1918 przez wydział prawno-polityczny Komisaryatu Polskiego przy Ludowym Komisaryacie do spraw narodowościowych — spisie „Prowokatorów ochrany i żandarmeryi Królestwa Polskiego" część 1-sza str. 26 — znajdujemy poniższe szczegóły o Snarskim, dzisiejszym dygnitarzu policyjnym.

**Snarski Bonawentura Saturnin**, pseudonim „Inteligent 2", nauczyciel kieleckiego gimnazyum męskiego **pracował w Kieleckim, gub. zarz. żandarmeryi od r. 1909 do 1913**, którą informował głównie o „Narodowej Demokracyi", podając spisy jej członków; wskutek jego doniesień, niektórzy zostali pozbawieni urzędów. Prócz powyższego tropi ruch wśród młodzieży szkolnej, wydawał kółka młodzieży P. P. S. i zawiadamiał o środkach, przedsięwziętych przez władzę szkolną przeciw ruchowi. Dawał też wiadomości o ruchu wśród kolejarzy".

Powyższą sensacyjną rewelacyę podajemy na rachunek „Robotnika", względnie cytowanych przez niego źródeł. Na rachunek „Robotnika" dodajemy jeszcze wzmiankę, że pomocnikiem p. Snarskiego jest p. Herc, ochrannik warszawski, przeciwko któremu swego czasu klub posłów socyalistycznych wniósł w Sejmie interpelacyę, a który pomimo zawieszenia w urzędowaniu, jest pono nadal stałym bywalcem w Defenzywie P. P.

Przytoczone rewelacye — o ile są prawdziwe — rzucają zagadkowe światło na obecną, czy także poprzednią, rolę głównego „bohatera" całej afery, Porębskiego, o którego stosunku „do pewnych kół rosyjskich" wyraźnie wspomina komunikat rządowy. Cóż to za tajemnicze „koła rosyjskie"?! Czyż o stosunku do nich decydowały te same antecedencye i „zasługi", jakie „Robotnik" przypisuje pp. Snarskiemu i Hercowi. Byłoby to bądź co bądź ciekawe dla zilustrowania względów, dla których „dobiera się" funkcyonaryuszy do najpoufniejszych działów służby bezpieczeństwa.

Spodziewamy się, że powołane organy sprawę tę rzetelnie zbadają i wyświetlą.

* * *

**Drugim głosem,** który na temat powyższy przyniosła wczoraj prasa stołeczna, jest artykuł w „Kuryerze Polskim" p. t. „Wielka Niema". Artykuł ten, nadzwyczaj interesujący w sposobie ujęcia, a dotyczący raczej strony **„zagadnieniowej"** całego wydarzenia, zasługuje na powtórzenie nasuniętych tam momentów i konkluzyi.

Autor (wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Ignacy Rosner), biorąc za punkt wyjścia wypadek konfliktu, jaki zaszedł w roku 1900 w małej wiosce egipskiej między angielskiemi oficerami a ludnością tubylczą, a który w następstwach doprowadził do groźnego rozwoju ruchu nacyonalistycznego w Egipcie, przypomina ukute „ex re" tego zajścia przez Bernarda Shaw'a zdanie o wnoszeniu paniki przez wojskowość do administracyi państwowej. — Autor jest tego zdania, że w tym pozornym paradoksie kryje się wiele prawdy. Oficer bowiem, który z pola przyniósł wspomnienie niebezpieczeństwa, czyhającego nań dzień i noc, przenosi też nieświadomie całą technikę obrony przeciwko temu niebezpieczeństwu do swego „cywilnego" zajęcia. W rezultacie staje się „alarmistą, z nerwami napiętemi ciągle do ostateczności", wprowadza niepokój tam, gdzie, jak w administracyi państwowej, właśnie „spokój, rozwaga, krytycyzm i trzeźwość są kategorycznymi imperatywami rządzenia". „Sianie dokoła siebie postrachu", wywodzi dalej autor, o ile jest doskonałym środkiem na froncie, o tyle w zarządzie państwa, nawet w tej dziedzinie, gdzie ma się do czynienia ze zbrodnią, jest szkodliwe. Następstwem tego jest stosowanie teroru, często bardzo bezkrytycznego i lekkomyślnego.

**W owej psychologicznej stronie charakteru defenzywy wojskowej** widzi autor istotną przyczynę wszystkich pomyłek i błędów. Autor więc dochodzi do wniosku, że **w interesie armii samej,** jej honoru, utrzymania o niej nieskazitelnej opinii, należy ją jak najrychlej zwolnić od balastu zadań i obowiązków, które do wojska nie należą i które sprzeczne są z jego zadaniem. Konkluzyę swoją w ten sposób autor formułuje:

„Wszyscy czujemy, że zdemilitaryzowanie naszej polityki i naszej administracyi jest najpilniejszą potrzebą naszą z punktu widzenia zarówno zewnętrznych jak wewnętrznych interesów państwa. Jeżeli armia polska ma zachować w całości olbrzymi kapitał miłości i wdzięczności społeczeństwa, które uratowała od najazdu i niewoli, musi stać się tem, czem od r. 1871 do 1919 była armia francuska: **la Grande Muette.** To, że przez więcej, niż cztery dziesiątki lat była tylko „wielką niemą", nie przeszkodziło jej przemówić w wojnie europejskiej głosem, od którego padły mury największej militarnej potęgi świata!"

Wysunięcie jako wzoru armii francuskiej, ze względu na jej charakter czysto wojskowy, wybitnie apolityczny, milczący („niemy"), wskazuje, czego domaga się autor. Radby on widzieć armię polską jak najprędzej wyłącznie jako sprawny organ obrony narodowej, wolny od wszelkich nalotów bieżącej polityki.

* * *

Do ciekawych refleksyi autora interesującego artykułu dodać jednak dla ścisłości należy uwagę, że życzenie wymienione zwolna coraz konkretniej wchodzi w życie: Oto coraz bardziej słabną polityczne elementy, z których armia wyrosła. Staje się coraz wyraźniej państwową. Jeśli zaś są jeszcze wpływy tej czy innej grupy, jeśli są jeszcze echa tych lub innych „…czyków", winę ponoszą partye, oraz ich organa, które nie przestają podsycać dawnych uprzedzeń.

To jedno.

Drugą kwestyą — to sprawa defenzywy wojskowej, której usunięcia domaga się autor w myśl powyższych założeń. Dla sprawiedliwości i tutaj dodać należy, że jeszcze przed pół rokiem na wniosek ministra spraw wojskowych zapadła decyzya zlikwidowania defenzywy wojskowej i oddania jej agend ministerstwu spraw wewnętrznych. Wszak według zarysu pokojowej organizacyi min. spr. wojsk., od pół roku już przygotowywanego, z oddz. II (informacyjnego) widzimy wyraźnie usuniętą sekcyę defensywną. Obecnie zaś definitywnie rozkazem min. spr. wojsk. została ona oddana policyi państwowej.

Ze likwidacya tej sekcyi nie została tak szybko dokonana, przyczyną tego jest i ten fakt, że policya państwowa była jeszcze ciągle w fazie organizacyi, że nie mogła więc od razu stanąć na wysokości zadań, związanych z tym szczególnie trudnym działem. Ostatni epizod z Porębskim i jego „protektorami" jaskrawo świadczy, że jak w defenzywie wojskowej, tak i w defenzywie policyi państwowej są jeszcze grube niedomagania, że i w dziale służby cywilnej widać wpływ psychologii frontowo-wojskowej. Wszakże pamiętać należy, że policya państwowa rekrutuje się przeważnie z b. wojskowych, którzy pomimowoli do służby swej wnoszą specyficzny nastrój i „bojową technikę obrony przed czyhającem niebezpieczeństwem".

Zgadzając się więc na to, że armia polska winna urabiać się na wzór francuskiej „la Grande Muette", że jak najszybciej winny z wojska zniknąć wszelkie ślady defenzywy politycznej, należy pamiętać, że sam ten fakt nie będzie wystarczającym. Pozostała defenzywa cywilna posiadać będzie te same ujemne strony, o ile nie zwróci się baczniejszej uwagi na jak najodpowiedniejszy **dobór ludzi.** Człowiek i jego charakter rozstrzyga o wartości każdej służby, nigdzie zaś bardziej, jak tutaj, gdzie od moralnego stosunku człowieka do człowieka i do sprawy zależy sposób prowadzenia służby. Dotąd za mało zwracano uwagi na moralną wartość dobieranych funkcyonaryuszy. Uwzględniano przedewszystkiem spryt, ewentualnie poprzednie doświadczenie z podobnej służby — oczywista u wroga (!). Skutek tego jest taki, że do jednej i drugiej defenzywy wkradło się mnóstwo indywiduów z pod ciemnej gwiazdy w rodzaju Porębskich. W tym kierunku również należy przeprowadzić gruntowną sanacyę, a wtedy dotyczące organa przestaną być źródłem skandali, prowokowanych stale przez wykolejeńców życiowych, lub gorzej — przez agentów wrogich nam organizacyi.

# Anglia przeszkodziła wskrzeszeniu Polski w czasie wojny krymskiej.

**Chciał go nawet Metternich. — Zwierzenia kanclerza austryackiego jednemu z polskich arystokratów. — Metternich proponuje odrestaurowanie Polski w granicach z r. 1772 z Habsburgiem na tronie. — Francya popiera tę koncepcyę. — Rzecz rozbiła się o opór Anglii.**

**Kraków**, 24. sierpnia.

Lwowska „Gazeta Wieczorna" zamieszcza w jednym swych ostatnich numerów sensacyjne rewelacye pochodzące od pewnego **wybitnego przedstawiciela naszej arystokracyi rodowej.** Rewelacye te dotyczą stanowiska Austryi i Anglii w sprawie polskiej w czasie wojny krymskiej. Wynika z nich, że nawet i Metternich nosił się wówczas z planem odbudowania Polski; plan ten miał poważne szanse i rozbił się tylko o opór Anglii.

Nazwiska informatora „Gazeta Wieczorna" nie wymienia; oświadcza jednak, że jest ono wiadome redakcyi.

Oto, jego słowa:

— Przedewszystkiem zastrzegam sobie, by zarówno moje nazwisko, jak i nazwisko osobistości, od której wiadomość tę niegdyś otrzymałem, nie zostało ogłoszone. Po tem zastrzeżeniu mogę Panom opowiedzieć, co przed laty kilkudziesięciu usłyszałem z ust człowieka, który niegdyś odegrał dość ważną rolę w naszem życiu politycznem. U księcia S. — nazywam go tak dla ułatwienia opowiadania — znalazłem pewnego razu na biurku interesującą już samym tytułem książkę pod nagłówkiem „Les memoires de prince Metternich", w której sławny kanclerz Austryi, ów arcymistrz intryg politycznych, opisuje ważniejsze zdarzenia całej swojej karyery, a która po jego śmierci wydaną została przez jego syna, późniejszego ambasadora francuskiego.

Po udzieleniu mi tej książki do przeczytania — opowiada dalej informator — G. W. — opowiadał mi książę S. następujące **zwierzenie ks. Metternicha, uczynione mu przez Metternicha już pod koniec jego życia,** a bardzo integralnie łączące się z jego pamiętnikami i tylko niepojętym trafem stamtąd wykluczone.

Gdy mianowicie w roku 1852 wrócił Metternich z kilkuletniego wygnania do Wiednia, cały Wiedeń huczał zelektryzowany wiadomością, że stary kanclerz powozem dworskim pojechał wprost do Burgu. O tem to pierwszem spotkaniu z cesarzem Franciszkiem Józefem opowiadał później niemiecki dyplomata księciu S.

Gdy zjawiłem się przed cesarzem, stał on przed rozwiązaniem ważnego problemu politycznego, do którego załatwienia zażądał mej rady. Mianowicie dzień wcześniej przybył poseł od cara Mikołaja, którego wojska w tym czasie oblęgały Sebastopol, hr. Orłow z żądaniem, aby Austrya i nadal zachowała zupełną neutralność. W dzień później przybył i poseł francuski Fleury od Napoleona III. z propozycyą wręcz przeciwną, t. j. aby Austrya przerwała swoją neutralność i wysłała pułki, któreby wkroczyły do Rosyi. — Cesarz austryacki zastanawiał się, której z tych dwóch propozycyi zadość uczynić i zwrócił się o zdanie do Metternicha.

Wtedy to ks. Metternich oświadczył, że jakkolwiek usuwa się już zupełnie z areny politycznej, spróbuje raz jeszcze przysłużyć się swą radą monarchii i dynastyi habsburskiej, i wygotuje memoryał, z którym następnie cesarz postąpi sobie, jak zechce.

W memoryale tym — opowiada ks. Metternich — napisałem: **„Popełniliśmy największą, jaką można sobie wyobrazić zbrodnię nietylko na**

**Polsce, lecz i na Austryi, dopuszczając do rozbioru Polski,** której istnienie jedynie może zabezpieczyć byt Austryi na dłuższą metę. Obecnie nadarza się ostateczna sposobność, by tę równowagę polityczną, tak nieodzowną dla interesów Austryi, w Europie zapewnić. **Trzeba mianowicie upewnić cesarza Napoleona, że będziemy się bili po stronie koalicyi tak długo, dopóki nie zostanie restytuowaną Polska w kompletnych granicach z r. 1772.** Na tronie polskim — pisał dalej Metternich — powinien zasiąść któryś z Habsburgów, stwarzając w ten sposób secundogeniturę domu Habsburskiego. Jeśli zaakceptują ten plan, kończył Metternich swój memoryał — **ręczę za skutek dodatni.** W przeciwnym razie należy zachować zbrojną neutralność.

Franciszek Józef poszedł za radą dawnego ministra, a poseł Fleury zaraz po powrocie do Paryża otrzymał **akcept Napoleona na ten projekt.** Inaczej jednakże stało się w Anglii, gdy Fleury udał się z propozycyą tą do ówczesnego ministra spraw wewnętrznych **Palmerstona. Oświadczył on, że na projekt zagwarantowania bytu Polsce zgodzić się nie może,** gdyż interes stanu Anglii wymaga, iżby miała ona w Polsce beczkę prochu gotową zawsze eksplodować przeciwko Rosyi.

Tak więc była chwila, kiedy nawet Metternich chciał przyczynić się do odbudowy Polski, **a przeszkodziła temu — Anglia.**

Na pytanie ks. S., zwrócone już po wyjściu „Les memoires de prince Metternich“ do młodego Metternicha, dlaczego tego epizodu w książce tej nie zamieścił, otrzymał odpowiedź, że jest to rzecz zbyt aktualna, by mogła być ogłoszoną.

Informator nasz dla podkreślenia, iż cała ta historya nie jest bynajmniej wymysłem, przytacza, iż nie on sam znał tylko ten epizod. Pomiędzy obywatelami Poznańskiego są tacy, którzy całą tę rzecz słyszeli również szczegółowo od **nieboszczyka gen Chłapowskiego.**

## ECHA.

# Z problemów aktualnych.

Stara opowieść wschodnia głosi historyę pewnej niewiasty, która tak bardzo kochała swego męża, że gotowa była do każdego dlań poświęcenia.

Skoro dowiedział się o tem król owej krainy zapragnął wystawić na próbę przywiązanie tej niewiasty i kazał jej małżonka uwięzić poczem wezwał ją do siebie i zapytał:

— Czy gotowa jesteś przyjąć karę więzienia na siebie, aby mąż twój na wolność wypuszczony został?

— Z radością królu mój i panie — odparła wierna żona.

Król wydał wyrok, skazujący owego szczęśliwego małżonka na ucięcie głowy mieczem. I znowu zawezwał niewiastę przed swe oblicze.

— Możesz uratować męża swego od śmierci, jeżeli dasz głowę za niego.

— Będzie to dla mnie najwyższym szczęściem królu i panie, jeżeli ofiarą z mego życia ocalić go będę mogła.

Zdumiał się król tak bezmierną miłością, ale kazał czynić przygotowania do egzekucyi. Kiedy w obecności całego dworu królewskiego wyprowadzono niewiastę oną na rusztowanie i kat wzniósł miecz ostry nad jej piękną głową, król rzekł:

— Niewiasto daruję życie tobie i twemu mężowi, jeżeli zgodzisz się przez całe życie chodzić w szacie uszytej z worka zgrzebnego. W przeciwnym razie mąż twój zginie.

I tu poraz pierwszy zawahała się niewiasta i rzekła.

— O królu! wolę umrzeć!...

A król roześmiał się i wydał wyrok ułaskawiający, mówiąc:

— Trudno, nie można od kobiety żądać rzeczy przewyższających jej siły. Poniesie śmierć dla ukochanego, ale w łachmanach dla niego chodzić nie będzie...

Charakterystyczna jest ta opowieść wschodnia i zastosować ją można do wszystkich niewiast w przeszłości i teraźniejszości.

Pomimo wszelkie przewroty, pomimo katastrofy żywiołowe i polityczne kobieta ubrać się musi! a przedewszystkiem chce tego... Nic dziwnego też, że niewiasty nasze jak wszystkie córy Ewy, hołdujące zasadzie, że „suknia zdobi kobietę“ z przerażeniem myślą o nadchodzącym sezonie jesiennym i zimowym. Futro? rzecz prawie niedościgniona, dostępna tylko dla żon i cór paskarskich, albo dla kokot, albowiem płaszcz futrzany kosztuje najmniej 200.000, a ceny w tym zakresie dochodzą do pół miliona marek. Kołnierz z białego lisa kosztuje 150.000, a najskromniejszy futrzany kołnierzyk z farbowanego futerka najmniej 15.000 do 20.000. Płaszcz sukienny musi kosztować 30.000, cokolwiek ozdobniejszy daleko drożej. Ceny materyi skaczą z dnia na dzień i trudno obecnie dostać metr wełnianego materyału niżej 5.000, o jedwabiach i aksamitach będą musiały zdaje się panie nasze zapomnieć zupełnie. A kapelusze? dochodzą do cen poprostu zawrotnych wahając się pomiędzy 6.000 a 15.000, a jakże kobieta ma się obejść bez kapelusza, skoro stare przysłowie powiada, że kobieta składa się z duszy, ciała i z kapelusza? Jeśli do tego dodamy wydatki na buciki, rękawiczki i potwornie drożejące pończochy (para bawełnianych pończoch 700 mk, para pończoch gazowych 900 mk oraz para pończoch jedwabnych 2500 mk) to okaże się, że budżet przeciętny kobiety bynajmniej nie przesadnej strojnisi, musi w nadchodzącym sezonie wynosić conajmniej 200.000. Panowie ojcowie, mężowie i kandydaci na mężów cóż wy na to?...

## ZE SCENY I ESTRADY.

# KABARET

Sezon kabaretowy się kończy, kapłani i kapłanki pokracznej Muzy wracają każdy do swej ojczyzny reprezentowanej deskami estradowemi po większych i mniejszych stolicach i prowincyach. Wracają zadowoleni z siebie i publiczności, która okazała się dla tych wędrownych trubadurów humoru i wdzięczną i „dźwięczną“ (w dawnem słowa znaczeniu, kiedy pieniądze dźwięczały, a nie „szumiały“).

Czy jednak publiczność ma istotnie wielkie zobowiązania wdzięczności dla kabarecistów?

Po za małymi wyjątkami chyba nie.

Mieliśmy na estradzie rewię starych nazwisk, starego repertuaru i muzyki i starych dowcipów. Nic nowego, literalnie nic nie dali nam kabaretyści w tym roku żadnego nastroju świeżego, żadnego pomysłu niezużytego dotychczas.

Ta jałowość produkcyi jest w pierwszym rzędzie winą — skandalicznego poprostu (w znaczeniu literackiem) repertuaru obracającego się w cuchnącem kole najniższych senzacyi erotycznych, a wyrażających się w tego rodzaju poezyi jak „Pani Lou — ma dessous“ lub „skryte wdzięki u panienki“. Specyalna tandetna „poezya“ onanizującego się studencika, na cześć spódniczek i pończoszek.

Ale nawet i w tej „poezyi“ nie zapisali się autorzy złotemi zgłoskami w historyę literatury pornograficznej. Nie sądzimy zresztą, by pp. Własty, Tomy, Tury i „Kiczmanki“ mieli kiedykolwiek pretensye do tego.

Tego rodzaju rymowanie jak w „Moim ideale“: „Markowska-Miłowska, Relewicz Lelewicz, Kiczmanka-Kolmanka“ — uwalniają nas w zupełności od obowiązku oceniania tych utworów.

„Rzeczy“ te i tym podobne stoją niżej poziomu nawet knajpianej niemieckiej „Schundliteratur“.

Utwory wszystkich tych autorów przy odrażającej formie cechuje zupełny brak oryginalności, dowcipu, nie mówiąc już o lekkości i choćby parodyi poezyi. Rzeczy to częściowo tłómaczone źle i nieudolnie, częściowo osnute na obcych tysiące razy przemaglowanych tematach tanga (pierwszego, ostatniego itd.) rozmaitych peruwianek itp. — rażą swoją bezdenną naiwnością przy zupełnym braku sensu i logiki.

Chwalebny wyjątek stanowi jedynie repertuar znakomitego deklamatora p. Michałowskiego, repertuar stojący niemal na tym samym poziomie artystycznym co i jego talent.

Na zakończenie sezonu kabaretowego ujrzeliśmy w „Bagateli“ humorystyczne duo klownów „Bim-Bom“ produkujących się w żartobliwych piosnkach dowcipach i koncertowaniu na najrozmaitszych instrumentach.

Repertuar sympatycznych wesołków jest b. wesoły, aktualny, dowcipy świeże i wybornie tradlowane, a przy swej rubaszności — swojski i miły.

Publiczność szczelnie zapełniająca salę — przyjmowała głośnych komików serdecznie nie szczędząc bisów i oklasków.

Konstanty Krumłowski.



LUDWIK STASIAK.

# Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

I.

To grobowisko narodów.
Całe narody wymarły.
Język ich i pieśń ich umarła.
Nawet pamięć po nich zamarła.

Gdy bogaty mieszczanin milionowego miasta, rozkopując fundamenty swego domu, natrafi na czaszkę z amuletem i na urnę runiczną, nie wie, że dom jego stoi na wielkiem uroczysku, które nosiło imię: Berlin, nie wie, że tam chowano władyków i wodzów Słowiańszczyzny.

Obcy zapomnieli i swoi zapomnieli.

Lecz w szumie trzcin na bagnach Braniboru dosłyszysz echa słowiańskiej pieśni, szelest kosaćców na błotach Haweli opowie ci o narodzie, który umarł.

Na tem olbrzymiem słowiańskiem cmentarzysku, w śpiewie słowika dzwoni rzewna nuta smutku, wicher jesienny wyje głosem mordowanych ludzi. Łka wicher i płacze, po raz tysiączny sypie żółte liście na słowiańskie mogiły. Letnim porankiem kwiecie na łąkach pokrywa się perłami łez wytępionego do szczętu narodu.

Nad brzegami i jeziorami Braniboru, plątające się tumany mgieł, mają kształty zakutych w jarzmo niewolników.

Widzisz jak się sosny na brzegu Łaby, na polach tęczyńskich o zachodzie słońca czerwienią? Jakby je kto krwią oblał! One korzeniami swymi do dziś nie mogły wypić wszystkiej krwi setek tysięcy Słowian, które tam w obronie swej ziemi poległy. Dziś jeszcze krwią się ich pnie barwią, choć tysiąc lat mordu minęło.

I Łaba się krwawi, a morze przy ujściu Mży, Trawny, Swartawy i Renu huczy tak smutno jak smutną była pieśń ludu, który tu niegdyś mieszkał.

* * *

Krzyż zwyciężył.

Królowie rzymscy byli zawsze krzewicielami cywilizacyi i apostołami wiary Chrystusowej.

Król Henryk Ptasznik wymordował pod Łeczyną dwieście tysięcy słowiańskiego chłopstwa.

Pojmanych bezbronnych jeńców i obrońców zdobytej Łęczyny w pień wycięto.

Co w Lubuszu swych domów bronili wybici, miasto z ziemią zrównane, a kraina Milchan w pustynię zamieniona.

Podbił Henryk Hawelów, a warowną moczarami stolicę ich Branibor, zdobył głodem, żelazem i mrozem.

Po rzezi zatknięto na twierdzy branborskiej krzyż. Ci, co go ciosali, mieli ręce poplamione krwią bliźnich.

Był on urągowiskiem i parodyą krzyża na którym skonał Bóg miłości, Bóg przebaczenia. Zapłakał tam na szczytach gwiazd, gdy na pogorzeli Braniboru zwycięzcy przyjmowali Ciało i Krew Pańską i śpiewali „Kyrie elejson“ klęcząc przed krzyżem, który na tle płonącego częstokołu twierdzy w oparach krwi ludzkiej się bielił.

Gdy wojownicy polegli, gdy starców zabito, a dziewice poszły w niewolę, zaczęło się na ziemi słowiańskiej panowanie zwycięzców.

Ksiądz Thietmar pisze, że jeśli król Henryk srogi dla pogan „na czele legionów łotrów“ nielitośnie na Słowianach czynił łupiestwa: „Tedy Bóg łaskawy mu to przebaczy“.

Tak pisze ksiądz Thietmar, nazywając swoje własne wojska legionem łotrów.

I ustanowił Henryk także prawo, że wypuszczonym z lochów rozbójnikom i oderzniętym od szubienicy mordercom wolno swobodnie chodzić po świecie, byleby oszczędzali domy swych rodaków, za co mogą na słowiańskim chłopie, jakie tylko chcą zbrodnie i łotrostwa czynić.

Umarł wreszcie ten krwawy Sas i leży w krypcie w Kwedlinburgu, a w portrecie na pieczęci z wyłupionego jego straszliwego oka wyczytasz okrucieństwo i łakomstwo na krew ludzką.

Zgasł Henryk, ale nie zgasła z nim żądza podboju, łupiestwa i zbrodni, podszyta nikczemnie pod święty znak Chrystusowej wiary. Nastali jeszcze gorsi mordercy, niosący w świętokradzkiej dłoni sztandar świętego kościoła.

Mówili, że idą nawracać, a zabijali.

Mówili, że idą uczyć miłości, a łupili i podpalali.

Mówiła o cywilizacyi ta barbarzyńska, krwawa, bezbożna horda, idąc nawracać cichy, spokojny, łagodny słowiański lud. Zapanował nad Słowianami markgraf Gero, lis chytry, i przebiegły, okrutnik i krzywoprzysiężca.

Ten postanowił wygubić do szczętu plemię słowiańskie.

Zaprosił na ucztę trzydziestu książąt słowiańskich, którzy zawierzyli jego chrześcijańskiemu rycerskiemu słowu, i w gościnę w jego progi przybyli. Pił z nimi i jadł, i o przyjaźni swej zapewniał, zachęcając do wina i kielicha. Gdy upojeni trunkiem ręką już nie władali, rzucił się na nich wraz z swymi siepaczami i wymordował do jednego. Zgotowawszy wojskom słowiańskim straszną nad Buksą klęskę i zabiwszy naczelnego wodza księcia Stoigniewa, wyciął w pień pojmane chłopstwo. Rzeź trwała do późnej nocy. Nazajutrz na wzniesionym krzyżu zawisła odcięta głowa poganina Stoigniewa na znak tryumfu kultury i chrześcijaństwa. U stóp krzyża zamordowano siedmset starszyzny bez litości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Chwila bieżąca.

**Kalendarzyk:**

Ludwika

Wschód słońca: 6·2

Zachód słońca: 8·1

Długość dnia: 14·2

Czwartek **25** Sierpnia

**TEATR „BAGATELA".**

Czwartek: Ostatni występ Bima i Boma.

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Ich czworo".

**OPERETKA W NOWOŚCIACH.**

Czwartek: „Kapłanka ognia" premiera

Piątek: „Kapłanka ognia"

Sobota: „Kapłanka ognia"

**KABARET W „ODRODZENIU"** (ul. Sławkowska 30).

Od 16 sierpnia zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretow. Początek o godzinie 11·30.

### „Heimattreuerzy" zaczynają napadać na Polskę!

Żołdactwo niemieckie na granicy górnośląskiej, rozzuchwalone bezkarnością, nie ogranicza się już do napadów na ludność polską na Górnym Śląsku, ale poczyna rabować ziemie po stronie polskiej. Z miasteczka Praszka donosza, że ludność żyje w ustawicznej obawie przed napadem „Heimattreuerów", którzy palą i rabują wsie okoliczne. — Praszkowska straż ogniowa dzień i noc czuwa w pełnem pogotowiu na rynku. Ludność oczekuje na pomoc rządu, względnie na przybycie naszego wojska.

### Organizacya przedstawicielstwa polskiego w Charkowie.

Organizacya przyszłego przedstawicielstwa polskiego przy rządzie Ukraińskiej Republiki sowieckiej w Charkowie, postępuje szybko naprzód. Przypuszczalnie w końcu tego tygodnia będzie wiadomo, kto wejdzie w skład tego poselstwa. Także i termin przypuszczalnego wyjazdu stanie się wiadomym. Agrement rządu ukraińskiego dla p. doktora Marcelego Szaroty jeszcze nie został nadesłany do Warszawy.

Sprawa uregulowania naszych stosunków z Ukraińską Republiką sowiecką jest nader pilna ze względu na bardzo liczną kolonię polską, zamieszkującą ziemie Ukrainy sowieckiej, jako też ze względu na opłakane i straszne warunki, w jakich ta kolonia żyje.

Oficyalna pomoc rządu polskiego jest w tym wypadku konieczna i nieodzowna.

### Petruszewycz jedzie po dolary.

Według doniesienia „Wperedu", ministerstwo „ZUNR" z Petruszewyczem a czele rozpisało w Ameryce pożyczkę „obrony narodowej" na sumę 100 tysięcy dolarów.

# Koniec Namiestnictwa lwowskiego

### Województwa wchodzą w życie.

Stosownie do ustawy z 3 grudnia 1920 r. przestaje istnieć lwowskie Namiestnictwo z dniem 1 września b. r., a na jego miejsce wchodzą w życie jako władze administracyjno-polityczne II instancyi na terenie Małopolski urzędy wojewódzkie w Krakowie, Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie. Reorganizacya powyższa pociąga za sobą ten skutek, że z dniem 1 września b. r. wygasa kompetencya Namiestnictwa oraz władza generalnego delegata rządu, a funkcye władzy politycznej II instancyi przechodzą na urzędy wojewódzkie i stojących na ich czele wojewodów.

W ten sposób, wbrew wszelkim pogłoskom, województwa rozpoczynają swoją działalność w terminie pierwotnie oznaczonym.

# Kierownik konsumu paskuje cukrem.

Władze zakwestyonowały Adamowi Biegalskiemu, kierownikowi konsumu przy ul. Zwierzynieckiej l. 21 sto kilogramów cukru, który Biegalski usiłował puścić na pasek. Sprawę oddano prokuratoryi.

### O duszę dziecka w Zagłębiu ostrawskiem.

Coraz częściej powracają do Polski tacy, którzy od dziesiątek lat żyli w zagłębiu ostrawskiem i już o powrocie do kraju nie myśleli, a nawet się tego powrotu wyrzekali twierdząc, że w Polsce nic już nie mają do szukania. Tymczasem życie przekreśla ich wszystkie rachuby i każe im wracać do ojczyzny, przyczem jednak niejeden już przekonał się z żalem, że tam w Ostrawskiem źle robił, posyłając dzieci do szkół niemieckich lub czeskich, zamiast posłać je do szkoły polskiej.

Niezadługo odbędą się znowu wpisy do szkół na nowy rok szkolny. Zawczasu przestrzegamy Polaków, mieszkających w zagłębiu ostrawskiem, ażeby nie zapisali swych dzieci do szkół obcych, lecz tylko do szkół polskich, bo każdego wracającego do kraju Polaka z kresów zachodnich pytać będziemy, gdzie i do jakiej szkoły posyłał swoje dzieci. Za późno wtedy będzie żałować swojej głupoty czy uległości względem obcych agitatorów, a nieświadomością nikt się też tłómaczyć nie może!

Wszędzie tam, gdzie tylko jest możność posłania dzieci do szkoły polskiej, wszyscy Polacy są bezwzględnie obowiązani zapisać do nich swoje dzieci, a społeczeństwo musi czuwać i stać na straży sumiennego wypełniania tego obowiązku.

### Dlaczego aresztowano oficerów rosyjskich w Wilnie?

Władze Litwy środkowej odstawiły do Warszawy pewną liczbę osób, należących do b. formacyi gen. Bułak-Bałachowicza. A stało się to wskutek następujących faktów:

Od pewnego czasu delegat rządu polskiego na terytoryum Litwy środkowej otrzymał wiadomość o formowaniu się na terenie Litwy środkowej organizacyj, mogących przez swą działalność wpłynąć ujemnie na stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z państwami ościennemi. Na skutek tego rząd polski zwrócił się do władz Litwy środkowej o wydanie osób, co do których zachodzi podejrzenie, że są głównymi organizatorami tych przedsięwzięć i wydalenie ich z terysoryum Litwy, co też przez władze te zostało uskutecznione. Dochodzenie co do samej sprawy jest w toku, jednakże już w danej chwili można prawie z całą pewnością stwierdzić, że jeżeli istniała pewna akcya na terenie Litwy środkowej była ona w zarodku i większych rozmiarów nie przyjmowała, tem nie mniej rząd polski w przewidywaniu możliwych nieporozumień na tem tle postanowił zastosować wszelkie środki zapobiegawcze w celu uniknięcia jakichkolwiek zarzutów.

### Aresztowanie Habsburga w Lublanie.

Byly arcyksiążę Rainer Salvator został w Lublanie aresztowany, ponieważ miał fałszywy dokument podróży. Aresztowany arcyksiążę znajdował się w towarzystwie barona Nikolicsa, teścia swego brata, Leopolda Salvatora.

### „Elegantka" bolszewicka.

Jak komunikują z Rygi, tamtejszy konkurs elegancyi kobiecej przyznał pierwszą nagrodę żonie tamtejszego delegata bolszewickiego.

### Powszechny spis ludności.

Dzień 1 października został oznaczony jako termin powszechnego spisu ludności w całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Jest to dla organizacyi prac ogólnopaństwowych fakt wielkiego znaczenia. Wszak dotychczas na rozdartych ziemiach polskich spisy te były przez rządy zaborcze z powodów politycznych fałszowane. I na tych to fałszywych spisach opierają się Niemcy w sprawie Górnego Śląska, Czesi w sprawie Cieszyńskiej i Rusini w sprawie Galicyi Wschodniej. Dokładne przeprowadzenie spisu da nam w przyszłości możność opierania się na cyfrach zgodnych z prawdą, pewnych, niezbitych. Cała ludzkość Rzeczypospolitej powinna w zrozumieniu doniosłości tego aktu w miarę sił pracom spisowym dopomagać.

## Nominacye.

Jak donoszą dzienniki warszawskie, **Bolesław Weyhard** mianowany został wiceprezesem Najwyższej Izby kontroli państwa. Generał **Norwid Neugebauer** mianowany został dowódcą okręgu generalnego warszawskiego.

Komisarzem komisyi zbożowej mianowany został krakowianin p. Jan Kirchmajer, dyrektor departamentu handlowego ministerstwa przemysłu i handlu.

**„Tam gdzie dziś Berlin".** Przed paru tygodniami zapowiadaliśmy już, iż pismo nasze rozpocznie druk niezwykle ciekawej oryginalnej powieści Ludwika Stasiaka pt. „Tam gdzie dziś Berlin". Z powodu trudności technicznych nie mogliśmy dotąd przystąpić do druku tej powieści osnutej na tle krwawych walk narodów słowiańskich z nawałą germańską. Werwa, plastyka słowa, niezwykle zajmująca fabuła, tudzież wszystkie zalety pióra cenionego powieściopisarza prawią niechybnie, iż czytelnicy nasi będą z najwyższem zaciekawieniem śledzili tok powieści, którą rozpoczynamy w odcinku fejletonowym dzisiejszego numeru.

**Z teatru Bagatela.** Z otwarciem nowego sezonu w nadchodzącą sobotę, wejdzie na repertuar „Ich czworo" G. Zapolskiej z p. Janem Nowackim w roli kochanka. Początek przedstawień o 8-mej. Kancelarya teatru przyjmuje codziennie zgłoszenia abonamentowe między 5 a 7-mą popołudniu zastrzegając pierwszeństwo dawnym PP. Abonamentom aż do 1-go września.

**Ostatni występ Bim-Boma, Michałowskiego i Mirskiego w Bagateli.** Dziś tj. we czwartek 25 bm. odbędzie się pożegnalny występ sławnych komików Bima i Boma, niezrównanego recytatora Seweryna Michałowskiego oraz świetnego humorysty M. Mirskiego. Na pożegnalny swój występ w Krakowie wybrali znakomici artyści najcenniejsze perły humoru swego bogatego repertuaru.

**Dyrekcya opery i operetki w Krakowie,** przesyła nam następujący komunikat:

**Do opery na stałe pozyskani zostali:** L. Jaworzyńska, W. Jastrzębska, M. Lipska, Zbigniewiczówna, M. Jachno, Konstanty Krugłowski, J. Stępniowski i M. Wikliński.

Reżyserem opery będzie Konstanty Krugłowski.

Gościnnie w operze wystąpią: E. Bandrowska, H. Leska, J. Lachowska, J. Mechówna, M. Mokrzycka, A. Płatówna, Ada Sari, A. Szafrańska, S. Bogucki, A. Dobosz, I. Dygas, Fr. Freschel, Z. Mossoczy, I. Mann, A. Okoński i Urbanowicz.

**Do operetki na stałe pozyskani zostali:** L. Feldmanowa, St. Harasymowicz, J. Kalnicka, M. Korabianka, H. Schupp, Ordonówna, A. Zimajer, M. Żelska, L. Biegalski, E. Karasiński, A. Lelewicz, F. Minowicz, K. Ostrowski.

Reżyserami operetki będą: A. Lelewicz i dyr. St. Poleński.

Gościnnie w operetce wystąpią: Jadwiga Brzozowska-Bujańska, Dobosz-Markowska, Wiktorya Kawecka, K. Krugłowski i Marek Windheim.

**Do baletu pozyskani zostali:** Jerzy Kiakszt, Zofia Iljina, primaballerina opery moskiewskiej, Jan Cesarski, Cecylia Cesarska, Maryla Martówna, Eugeniusz Wojnarowski, oraz corps de balet.

Gościnnie wystąpią zespoły baletowe opery warszawskiej pod kierownictwem baletmistrza Piotra Zajlicha.

**Chór operowy** składający się z członków „Krak. Tow. Operowego" liczy 42 osoby, zaś odrębny chór operetkowy 28 osób.

Jako dyrygenci w operze i operetce wystąpią: dyr. Bolesław Wallek-Walewski, Stefan Barański i Mieczysław Eichstaedt.

**Orkiestra** liczy 34 osoby, w której koncertmistrzami będą: prof. K. Wierzuchowski, prof. Skarzyński, prof. Bobilewicz, Safir, H. Schoenberg, J. Skawiński, Tomeczek i M. Mick.

**Otwarcie nowego sezonu w teatrze Nowości.** Dziś we czwartek rozpoczyna teatr Nowości trzeci sezon melodyjną operetką Walentinowa „Kapłanka ognia". Egzotyczne libretto zupełnie różne od dotychczasowych operetek o prześlicznej muzyce, przy doskonałej pierwszorzędnej obsadzie zapewnia „Kapłance ognia" to samo powodzenie, jakie jej towarzyszyło w Warszawie. Dyrekcya wyposażyła tę pierwszą nowość sezonu w luksusowe dekoracye i barwne oryginalne indyjskie kostiumy. Balet imponować będzie doborem pierwszorzędnych i świetnem wykonaniem. Sala teatru prześlicznie odnowiona. Bilety na premierę i dalsze przedstawienia „Kapłanki" są do nabycia w kasie zamawiań J. Rudnickiego Linia A-B.

**Koncert-kabaret na cegiełkę Wawelską** odbędzie się w niedzielę 28 sierpnia br. o godzinie 4 popoł. w „Restauracyi Udziałowej" z udziałem P. Bronowskiego, A. Langera, W. Barucha i innych artystów. Bilety po 400 mk. w zarządzie „Restauracyi Udziałowej".

**Dyrekcya Seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie** donosi, że w dniu 30 sierpnia br. odbędą się dodatkowe wpisy do klasy 5-ej szkoły powszechnej (szkoły ćwiczeń). Na kursa seminaryum i cztery inne klasy szkoły powszechnej od 1 do 4-ej z powodu zupełnego przepełnienia wpisów przeprowadzać się nie będzie.

Egzamina wstępne i poprawki 31 sier-

pnia. Nowy rok szkolny rozpocznie się nabożeństwem 1 września o godzinie 8-ej rano.

**Amerykańska odzież dla dzieci** Polsko-amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, który dzięki darom otrzymywanym od Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego, już wielokrotnie zaopatrywał w odzież ubogą dziatwę Rzeczypospolitej — otrzymuje obecnie od tej samej instytucyi następujące ilości odzieży: 280.000 płaszczyków, 350.000 par obuwia i 700.000 par pończoch. Pewna część tej ilości, tj. 240.000 płaszczyków, 300.000 par obuwia i 600.000 par pończoch będzie już we wrześniu rozesłana do składów komitetów prowincyonalnych ażeby jeszcze przed nastaniem jesiennej słoty, dzieci mogły być w odzież te zaopatrzone. Druga partya (40.000 płaszczyków 50.000 par obuwia i 100.000 par pończach) przeznaczona jest dla dzieci uchodźców, które po dniu 1 października będą przejeżdżały przez punkty etapowe w Baranowiczach i Równem.

**Porzucony łup.** Posterunkowy Junka, złożył na inspekcyi „Pod Telegrafem" męską marynarkę i płaszcz damski. Rzeczy te na widok posterunkowego rzucił na ziemię na ul. Izaaka, jakiś mężczyzna który zbiegł.

**„Sumienny" szewc.** Jan Chorobski, szewc został aresztowany ponieważ sprzeniewierzył oddane mu do reperacyi przez Kazimierza Kluskę parę butów z cholewami parę trzewików damskich łącznej wartości 12.000 mk.

**Pożar.** Wczoraj rano wybuchł pożar przy ulicy Mazowieckiej l. 124, gdzie zapalił się dach na stajni. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Dach spłonął szkoda wynosi 15.000 mk.

**Masarze ukarani za lichwę.** Tomasz Knobel, masarz przy ul. Długiej został skazany na 10.000 mk. kary lub 2 tygodnie aresztu za pobieranie nadmiernych cen.

Wanda Tomeczek, właścicielka masarni przy ulicy Szpitalnej, skazaną została za lichwę wędlinami na 6000 mk. kary lub 2 tygodnie aresztu.

Stanisława Kopczyńska, właścicielka masarni przy ul. Kościuszki l. 13 skazaną została na 5000 mk. kary lub 10 dni aresztu.

**Shańbienie 7-letniej dziewczynki.** Policya aresztowała Jankla Szabelskiego pochodzącego z Łosiny za shańbienie siedmioletniej Maryi Chmiel. Szabelski zwabił dziewczynkę do bramy na ulicę Zielonej, gdzie popełnił na niej gwałt, poczem wręczył dziecku 20 marek.

**Kradzieże** Stanisław Gogola lat 31, służący w Hotelu Saskim został aresztowany pod zarztem kradzieży 30.000 marek z kasy kontrolnej hotelu.

Aresztowano 17 letniego Józefa Proszka za systematyczną kradzież owoców na szkodę Tow. Wzajemnych ubezpieczeń. Proszek wyrządził Towarzystwu szkodę około 20.000 mk.

Walenty Dębicki pomocnik manipulanta bagażowego został aresztowany jako podejrzany silnie o kradzież rzeczy z kufrów reemigrantów amerykańskich.

Aresztowano Antoniego Krzemieńca, ponieważ niósł wraz z dwoma towarzyszami, którzy zbiegli tobół zawierający znaczną ilość garderoby męskiej i damskiej. Krzemień wylegitymował się dokumentami wystawionymi na nazwisko Stanisława Bindera.

**Fałszerka masła.** Aniela Guzik z Gołkowic została aresztowaną za sprzedaż fałszowanego masła.

——oOo——

## Irlandzka pomyłka.

Jak to zapewne Czytelnicy sami zauważyli, w numerze wczorajszym w artykule p. t. „Irlandzki mur" zaszła przy łamaniu pomyłka.

Po wstępie, mówiącym o przedłożeniu przez L. George'a propozycyi ugodowych de Valerze, a kończącym się zdaniem: „Ich treść jednak ilustruje najlepiej nieszczere stanowisko Anglii przez próbę połowicznego załatwienia sprawy" — miał następować ustęp zaczynający się od słów: „Propozycye powyższe, ujęte w sześć punktów, obejmowały..." Tymczasem wskutek błędnego złamania w to miejsce dostał się wyjątek z listu de Valery, który miał się znaleźć po ustępie, kończącym się zdaniem: „Jasno i bez ogródek przywódca Irlandczyków stwierdza przedewszystkiem".

——oOo——

# Pokojowa organizacya min. spraw wojskowych.

**Kraków,** 24 sierpnia.

W związku z dzisiejszem zwierciadłem politycznem, podnoszącem kwestyę reorganizacyi min. spraw wojsk., do wiadomości podajemy szczegółowy schemat **nowej organizacyi ministerstwa spraw wojskowych na czas pokoju.** Pierwsze zarysy organizacyi pokojowej znane są już czytelnikom „Gońca". Organizacya ta **weszła w życie z dniem 22 b. m.** Równocześnie **przestaje istnieć Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich.**

Na czele ministerstwa stoi minister spraw wojskowych z Radą wojenną jako organem doradczym. Przy ministrze istnieje tak zwany Gabinet ministra (szef pułk. Szpakowski) dla celów reprezentacyjnych i załatwiania spraw z najwyższymi władzami w kraju. Razem z adjutanturą zatrudnionych tam będzie 33 oficerów.

Rozkazy ministra opracowuje: sztab generalny, szefostwo administracyi i wojskowa kontrola generalna — szefowie tych władz są na prawach podsekretarzy stanu.

Sztab generalny prowadzi prace przygotowawcze na czas wojny w dziedzinie organizacyi, wyszkolenia i uzbrojenia armii.

Szefowi sztabu gener. (gen. Sikorskiemu) dodanych do pomocy jest 2 zastępców (obsadzone na razie tylko jedno miejsce gen. Malczewskim).

Sztab generalny rozpada się na 5 oddziałów:

I. Organizacyjny (pułk. Prich) z 3 wydziałami: organizacyjny, mobilizacyjny i orde de bataille — oficerów 36.

II. Informacyjny (pułk. Matuszewski, zastępca ppłk. Sikorski Lucyan) z 3 wydziałami: organizacyjny, ewidencyjny i wywiadowczy — oficerów 64.

III. Szkolny (pułk. dr. Kukiel, zastępca ppłk. Anders) z 5 wydziałami: regulaminów i wyszkolenia, szkolnictwa wojskowego, przysposobienia rezerw, wychowania fizycznego, oświaty i kultury — oficerów 40.

IV. (ppłk. Kwaśniewski) ma 2 wydziały: komunikacyjny i etapowy, tudzież 2 samodzielne referaty: materyalnego zaopatrzenia i opisu kraju — oficerów 30.

V. Personalny (ppłk. Malinowski, zastępca płk. Łuskino) z 3 wydziałami: organizacyjny, osobowy i ewidencyjny — oficerów 30.

Razem w całym sztabie generalnym 207 oficerów.

Szefostwo Administracyi kieruje sprawą administracyi siły zbrojnej i jej zaopatrzenia. Szefowi (gen. Michaelisowi) dodany jest do pomocy jeden zastępca (gen. Czikel).

Bezpośrednio podporządkowany jest mu Oddział Administracyjny (płk. Starzewski) z Wydziałem administracyjnym i handlowym, dalej samoistny Wydział prawny (gen. Krzemieński) i odrębny Wydział przemysłu wojennego (gen. Regnault). Wszystkich razem oficerów 74 w tej grupie wydziałów.

Następnie podlegają mu Departamenty w liczbie 10, z których każdy obsługuje pewną broń względnie służbę.

Wojsk. Kontrola Generalna układa budżet i przeprowadza wszelką kontrolę, pieniężną i materyalną.

Miejsce Szefa Kontroli Gener. jest na razie nie obsadzone, kieruje nią płk. Dr Gorecki, zastępca Szefa.

Do Kontroli Gener. należą 3 oddziały i 1 samodzielny Wydział.

I. Kontroli zostawienia budżetu (ppłk. Baner) z 2 wydziałami: budżetowym i kredytowym — oficerów 17.

II. Kontroli wykonania budżetu (płk. Szubert) z 3 wydziałami: kontroli służby intendantury, innych służb i kierownictwa działów kontroli gospodarczej — oficerów 17.

III. Kontroli Administracyjnej (płk. Fitz) z 2 wydziałami: dla spraw centrali i dla spraw w Okręgach korpusów — oficerów 9.

Samodzielny Wydział Centralny Księgowości (u. w. Peschel).

Razem w Wojsk. Kontroli Generalnych zajętych będzie 48 oficerów.

Ogółem etat Ministerstwa Spraw Wojskowych na czas pokoju wynosi 778 oficerów, 336 szeregowych i 561 sił cywilnych.

## Z Karty żałobnej.

Ś. † p.

### Leonard Bończa-Stępiński.

Przed kilku dniami dzienniki krakowskie przyniosły wiadomość, przyjętą radośnie przez bywalców teatralnych, że Leonard Bończa zjeżdża do naszego miasta na szereg występów. I oto wczoraj rozeszła się wieść żałobna, pozbawiająca nas na zawsze rozkoszy podziwiania gry ulubionego artysty. Leonard Bończa Stępiński zmarł w Drohobyczu, dokąd go przewieziono z Truskawca, gdzie nabawił się czerwonki.

Smierć wyrwała go sztuce polskiej w południu życia, bo zmarły liczył niewiele więcej nad lat czterdzieści.

Karyerę aktorską rozpoczynał przed dwudziestu mniej więcej laty w Poznaniu. Odrazu zwrócił na siebie uwagę jako adept nie tylko utalentowany, ale i inteligentnie pracowity. W następnym roku pp. Junosza Stępowski, Jaracz i Bończa-Stępiński znaleźli się w teatrze łódzkim, prowadzonym wzorowo przez jednego z najwybitniejszych naszych dramatystów, przez p. Aleksandra Zelwerowicza. Tutaj, młodzież artystyczna „ibsenizowała". W „Upiorach" już wówczas grał świetnie Bończa-Stępiński stolarza. Z Łodzi udał się do Krakowa, gdzie pozostawał przez szereg lat, krakowska publiczność teatralna ma zapisane w pamięci jego świetne kreacye w „Swiętoszku", w „Kaliguli", w „Judaszu z Kariothu", w „Kręgu interesów", w „Pygmalionie" i w wielu innych sztukach.

Dwa lata temu opuścił Bończa Kraków, zaangażowany do Warszawy do Teatru Polskiego. Obecnie miała go znowu na jakiś czas pozyskać scena krakowska, ale niespodziewana śmierć przeszkodziła temu.

——oOo——

Śp. **Wiktoryn Zieleniewski** zmarł w Krakowie dnia 23 bm. Zmarły był synem posła Edmunda Zieleniewskiego; brał udział w pracach legionowych od początku ruchu niepodległościowego. Uwięziony ze swoim oddziałem w Dolinie, przeniesiony do obozu w Dul-folva, a następnie do Udine, stanął później w szeregach obrońców Lwowa.

Cześć Jego pamięci.

——oOo——



## ZE SPORTU.

### PIŁKA NOŻNA.

**Poznań.** W dniu 21 b. m. równocześnie z zawodami o mistrzowstwo Polski klasy A. w Krakowie, zostały rozegrane zawody między poznańską Wartą a warszawską Polonią, zakończone zwycięstwem drugiej w stosunku 1 : 0.

Sam przebieg matchu nie był ciekawy. Gra była prowadzoną cały czas brutalnie, w czem celowała Warta, a czego dowodem były 3 rzuty karne. Publiczność zachowywała się nietaktownie wobec gości krzycząc ciągle „pfuj Moskale" i t. p.

**Warszawa.** Niespodziewane zwycięstwo Warszawianki nad W. K. S. 3:1.

**Wiedeń.** Rapid-Nürnberg 1:0. Nürnberg, mistrzowska drużyna Niemiec została pokonaną. Bramkę strzelił Uridil z podania Wondraka w 42 minut.

Florisdorf—Grac 5:1.

Sportklub—Vienna 3:1.

Hakoah—Fortuna (Lipsk) 5:1.

Vienna—Union (Žižków) 2:1.

Vienna—Fortuna 3:1.

Hakoah—Union 2:0.

**Praga.** Sparta—Žižków komb. 2:1.

**Berno.** Praska Slavia — Morawska Slavia 1:0.

**Niemcy.** Znana węgierska drużyna Ujpesti rozegrała w Hamburgu z tamtejszym Unionem zawody, które wygrała w stosunku 2:0. Równocześnie w Kolonii budapeszteńska drużyna F.S.C. wygrała w stosunku 3:1 z tamtejszą kombinowaną drużyną.

### LEKKA ATLETYKA.

**Pierwsze zawody lekkoatletyczne w Wilnie.** W niedzielę 14 b. m. odbyły się w Wilnie zawody lekkoatletyczne, urządzone staraniem Akademickiego Związku Sportowego. Bieg 100 m. 1) Bałkin (Żyd. klub sport.) 12.4 s. 2) Sawicki W. K. S. „Sokół") 13 s. Rzut dyskiem: 1) Ksok I (A. Z. S.) 31.28 m, 2) Bujko A. Z. S.) 28.45 m. Rzut oszczepem: 1) Staniewicz (AZS) 29.50, 2) Sarabski (ŻKS) 26.12 m. Skok w zwyż z rozbiegiem: 1) Dowbór (AZS) 1.45 i pół m.

# Tajemnicza zbrodnia nad Sekwaną.

### W nurtach rzeki wyłowili rybacy dwa ramiona kobiece.

Najspokojniej w świecie wracali trzej rybacy-amatorzy, mieszkańcy Choisy we Francyi, z połowu, gdy nagle ujrzeli płynące po tafli wodnej dziwne dwa przedmioty, przypominające cielistym kolorem ciało ludzkie.

Myśleli oni z początku, że to psy utopione płynęły z wodą, jakież było jednak ich zdumienie i przerażenie, gdy zbliżywszy się łodzią do płynących przedmiotów, wyłowili dwa odcięte ramiona kobiece.

Przybiwszy do brzegu, wszyscy trzej zatelefonowali natychmiast do komisaryatu policyi w Choisy de Roi, poczem lekarz tamtejszy, zbadawszy tajemnicze szczątki ludzkie, stwierdził

że należą one do młodej dziewczyny lub kobiety lat 18 do 20. Ze względu na białość skóry i ciała, przypuszcza lekarz, że zaledwie 2 lub trzy dni temu kobieta ta została zabita, a przypuszczalnie ramiona jej zostały odcięte, gdy ciało było jeszcze ciepłe, bo muskuły zachowały swą giętkość. Przytem dodał lekarz, że odcięcie ramion dokonał z pewnością albo jakiś lekarz, lub rzeźnik, ponieważ ciało zostało doskonale, z wprawą odcięte, a ostrym instrumentem operował ktoś, kto ma często do czynienia z krajaniem ciała, czy mięsa.

Zagadką jest, czyje zwłoki wyłowiono z rzeki?

Jest rzeczą pewną, że wyłowione ramiona nie należą ani do szwaczki, ani do kobiety żyjącej z pracy rąk, ponieważ dłonie jej są zbyt delikatne i zbyt wypielęgnowane. A specyalnie paznogcie zdradzają specyalną pieczołowitość.

Zresztą na palcach nie znaleziono żadnego pierścienia ani klejnotu, który ułatwiłby poszukiwania.

Policya rozpoczęła energiczne śledztwo w tej tajemniczej sprawie. Stwierdzono, że nieopodal miejsca wyłowienia tych szczątków ludzkich, znajduje się miejscowość Villeneuve-Triage, w której istnieją liczne lokale rozrywkowe, zwiedzane przez publikę bardzo podejrzaną, i być może, że tu jest klucz do tajemniczej zbrodni.

Rzecz ciekawa, że dotychczas nie notowano w kronice policyjnej tego okresu żadnego wypadku zaginięcia jakiejś kobiety.

Ciała zamordowanej kobiety dotychczas nie odszukano.

——oOo——



# Dział ekonomiczny.

**Giełda krakowska.**

**Waluty:**

Dolary gotówka: kup. 2350, sprz. 2550, czeki: kup. 2650, sprz. 2550.

Marki niemieckie gotówka: kupno 28, sprz. 30, czeki: 28'50, sprz. 30'50.

Korony austryackie gotówka: kup. 2'25, sprz. 2'45, czeki: kup. 2'30, sprz. 2'50

Korony czesko-słowackie gotówka: kup. 28'50, sprz. 30'50, czeki: kup. 29'50, sprz. 31'50.

**Akcye bankowe:**

Bank Przemysłowy: ofiar. 550. żąd. 620 tranz. 580.

Akcye **Towarz. handlow. i przem.:**

| | ofiar. | żąd. | tranz. |
|---|---|---|---|
| PTH. | 1040 | 1150 | 1040-1150 |
| Żegluga Polska | 500 | 550 | 525 - 550 |
| Zieleniewski | 7700 | 8300 | 7700-8300 |
| Parowozy | 1450 | 1550 | 1500 |
| Trzebinia | 3000 | 3200 | 3000-3200 |
| Górka | 7900 | 8200 | 8000 |
| Siersza | 7100 | 7300 | 7200-7300 |
| Tepege | 8000 | 8400 | 8200 |
| Polska Nafta | 2150 | 2350 | 2275-2300 |
| Elek. Siersza | 2100 | 2300 | 2200-2235 |
| Oikos | 4900 | 5100 | 5000 |
| Pezet | 1000 | 1100 | 1050 |
| Tł. Trzebinia | 3000 | 3200 | 3100-3125 |
| Krakus | 2900 | 3100 | 3000 |
| Por. Cmielów | 3500 | 3700 | 3625 |
| Raf. Chodrów | 2500 | 2700 | 2650-2600 |

**Warszawa.** Waluty: Dolary gotówka: tranz. 2470, 2550, 2500, sprz. 2500, kup. 2425, franki francuskie czeki: tranz. 197, 201, 200, funty szterlingi czeki: tranz. 9650—9500, marki niemieckie got. tran. 29'75, sprz. 30, kup. 29, czeki: tranz: 30 29'75; korony austryackie czeki: tranz. 242, korony czeskie tranz. 31.

——oOo——

## Kronika gospodarcza.

**W sprawie sprzedaży sacharyny.** Stowarzyszenie Kupców polskich w Warszawie wystosowało do ministra skarbu list, w którym uprasza o polecenie właściwym organom, aby przydział sacharyny powierzony był również i kupiectwu indywidualnemu, zrzeszonemu w Stowarzyszeniu Kupców Polskich, posiadającemu odrębną sekcyę kupców winno- kolonialnych. Dotychczas bowiem koncesye na sprzedaż sacharyny uzyskały jedynie kooperatywy i składy apteczne. W razie uwzględnienia życzeń kupiectwa w tej sprawie, nie potrzeba byłoby wyczekiwać godzinami w ogonku na otrzymanie sacharyny jak to jest obecnie.

**Wzrost produkcyi w Polsce.** Według danych statystycznych, wzrost produkcyi w roku bieżącym wynosi, w porównaniu z rokiem ubiegłym 17 procent dla węgla, 40 procent dla soli, 75 procent w hutnictwie, 80 procent w przemyśle metalowym, 50 procent w przemyśle włókienniczym, 34 procent w produkcyi cukru, 72 procent w produkcyi spirytusu. W roku ubiegłym fabryki polskie zatrudniały tylko 260.000 robotników, obecnie zaś 340.000.

**Handel Polski z Japonią.** W związku z wyjazdem p. St. Patka do Tokio, Pekinu i Wschodniej Syberyi w celu nawiązania bliższych stosunków z Dalekim Wschodem, wpłynęły do ministeryum skarbu, oświaty, przemysłu i handlu, memoryały kupców i przemysłowców o dołączenie do tej legacyi fachowca-ekonomisty w charakterze attache handlowego.

## O benzynę dla rolnictwa.

**Z różnych miejscowości państwa nadchodzą od rolników zażalenia, że z braku benzyny i nafty nie mogą rozpocząć motorowej orki, co grozi poważnemi zawikłaniami w gospodarstwie. Wskutek tych zażaleń ministeryum rolnictwa wystosowało do towarzystw naftowych okólnik, w którym zwraca uwagę na katastrofowy stan rolnictwa z powodu braku benzyny, co wywoła klęskę, jeśli dostawa natychmiast nie nastąpi; ministeryum robi przemysł naftowy odpowiedzialnym za wszelkie następstwa za niedostarczanie nafty i benzyny silnikowej rolnictwu.**

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej „Goniec Krakowski", Spółki z ograniczoną poręką: Marjan Fontana, Redaktor odpowiedzialny Ludwik Gronuś.
Druk. Kat. Spółki Wydawniczej „Prawda" w Krakowie.